

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 220 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 24 M

Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 440 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową. 480 M

NALICZONOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERA POJEDYNCZEGO

10 Mk.

GAZETA**WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 9 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1.
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6033.

Lwów, wtorek 20 września 1921

Rok XII

Lista gabinetu będąca w dyskusji. NOWE, PLANY WALUTOWE.

ROLNICTWO A NAUKA.

Kraków, we wrześniu.

Polska jest krajem rolniczym, więcej niż połowa ludności żyje u nas z rolnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa itp.; w b. Królestwie Kongresowym jest ludności rolniczej według danych z r. 1897 — 566 ludzi na tysiąc, w b. Galicyi według danych z r. 1900 — 766 i w Poznańskim według danych z r. 1907 — 540. Na tem jednak nie koniec. Polska jest przeludniona ludnością rolniczą. Dowodzą tego następujące liczby. W b. Królestwie przy pada na kilometr kwadratowy ludności rolniczej 81 głów, w b. Galicyi — 78, w Poznańskim — 39. Tymczasem dla krajów sąsiednich mamy liczby dużo niższe: Niemcy posiadają około 39 głów ludności rolniczej na kilometr kwadratowy, Francja — 31, Dania — 34. Wprawdzie przytoczone trzy kraje mają ludności rolniczej za mało, czego dowodzi sprawozdanie robotników rolnych z innych krajów, jednakże przytoczone liczby wykazują silne przeludnienie rolnicze w Polsce, zwłaszcza dla b. Galicyi.

Przeludnienie rolnicze wywołało u nas bardzo intensywną emigrację do Ameryki oraz wychodźstwo sezonowe do Niemiec. Oba te zjawiska są bardzo szkodliwe dla interesów narodowych polskich i dlatego ważną jest rzeczą starać się zapobiedz im teraz, kiedy mamy możliwość kierować sprawami publicznymi w myśl naszych interesów. Oczywiście dwa są środki na przeludnienie rolnicze. Pierwszy — to rozwój przemysłu, który może zatrudnić nadmiar rąk roboczych ze wsi. Drugi — to ulepszenie gospodarstwa wiejskiego, które powiększy zapotrzebowanie rąk roboczych na wsi i ułatwi wyżywienie nadmiaru ludności rolniczej przez zwiększenie produkcji. Tej drugiej kwestyi mam zamiar poświęcić na tem miejscu parę słów.

Jak wielkie znaczenie ma ulepszenie gospodarstwa wiejskiego dowodzi przykład Poznańskiego, w którym, pomimo gleb bardzo miernych, zbiory żyta z tej samej przestrzeni były przed wojną o 50 proc. większe niż w Małopolsce i w b. Królestwie, i o 150 proc. większe niż w Wileńszczyźnie. Ulepszenie gospodarstwa wiejskiego jest jednak zadaniem bardzo trudnym, gdyż zależy ono od wielu bardzo czynników przyrodzonych i społecznych, odmiennych w różnych częściach kraju. Stąd stosowanie wzorów obcych nie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Prawdopodobna lista nowego gabinetu.

Ostateczny skład zostanie dziś ustalony.
Konferencje premiera z K. P. K. i P. S. L.

Warszawa, 19. września.

(Telef.) (G). P. Ponikowski zakończył wczoraj konferencje z resztą stronnictw sejmowych, t. j. z K. P. K. i z P. S. L.

Przedstawiciel K. P. K. p. Baworowski wyraził przekonanie, że rząd bezpartyjny przyczyni się do złagodzenia różnic partyjnych i okaże się rządem sprawiedliwym i stanowczym. W zakresie polityki zagranicznej p. Baworowski wskazał na znaczenie Galicyi wschodniej.

W dziedzinie finansów domagał się gruntownej sanacji, a w szczególności takiej, któraby obciążała wszystkich obywateli równomiernie. Z zakresu spraw wewnętrznych p. Baworowski wypowiedział się stanowczo za walką z anarchią. W kwestyi reformy rolnej domagał się, aby nie używano ustawy o reformie rolnej do szykanowania większej własności. Wreszcie zaznaczył, że K. P. K. kładzie silny nacisk na to, aby rząd był w pełnem tego słowa znaczeniu fachowym.

Na konferencji p. Ponikowskiego z przedstawicielami P. S. L. zastępcy tego stronnictwa wskazali, że nie odmówią nowemu rządowi konieczności państwowych, a stanowisko swoje do nowego gabinetu

ustalą po wysłuchaniu programu finansowego, oraz programu polityki zagranicznej rządu.

FRANCJA ZADOWOLONA Z ZATRZYMANIA SKIRMUNTA.

Paryż, 19 września.

(§ E. E.) Radio. W Paryżu przyjęto z zadowoleniem wiadomość o zatrzymaniu teki min. spraw

P. Ponikowski konferował do późnych godzin z osobistościami upatrzonemi na członków nowego gabinetu.

Wedle kolportowanych wczoraj wieczorem informacji

lista nowego gabinetu

przedstawiałaby się w sposób następujący:

Prezydium: Ponikowski.

Sprawy zagraniczne: Skirmunt.

Sprawy wewnętrzne: Juliusz Twardowski.

Oświata: Ponikowski.

Sprawy wojskowe: Sosnowski.

Sprawiedliwość: Sobolewski.

Praca: Darowski.

Zdrowie: Chodźko.

Rolnictwo: Raczyński.

Kultura: Heurich.

Kolej: Stelmachowski.

Roboty publiczne: Paszkowski albo Sułowski.

Przemysł i handel: Stesłowicz.

Apropowizacja: Stołowski.

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej: Bernarł Chrzanowski!

Rzecz naturalna, że zmiany w powyższej liście są bardzo możliwe. Ostateczny skład nowego gabinetu ma być ustalony w ciągu dnia dzisiejszego

zagan. przez Skirmunta. Dotychczasowa bowiem jego działalność budzi zaufanie na przyszłość. Zdaniem ekonomistów francuskich najważniejszym jest obecnie, by nowy gabinet miał jasną i trzeźwą politykę finansową.

Plan wprowadzenia podwójnej waluty w Polsce.

Warszawa, 19. września.

(Telef.) (m) „Kurier Poranny” podaje, że w pewnych kołach finansistów rozważany jest projekt zastosowania w Polsce podwójnego systemu znaków pieniężnych, a mianowicie „złotego polskiego” i „marki polskiej”. Wypuszczenie złotych polskich ma wedle tego projektu powołać dalszą inflację ma-

rek. Relacja złotego do marki będzie zmieniana, albowiem będzie związana z kursem franka francuskiego.

Suma mających być w obiegu złotych polskich ma być obliczoną wedle majątku państwowego i wartości jego przerachowania na franki. Budżet, transakcje państwowe

(Ciąg dalszy na stronie 5-tej)

tylko nie przyniosłoby wydatnych korzyści, ale w wielu wypadkach mogłoby być nawet wprost szkodliwe; nawozy mogą nie odpowiadać miejscu tej glebie, rasy bydła miejscowym warunkom klimatycznym, maszyny — nawykniom miejscowej ludności itd. Wypływa stąd konieczność tworzenia specjalnych zakładów, które wypracują sposoby stosowania ogólnych zasad nauki rolniczej do miejscowych warunków i wymagań i jednocześnie starają się odpowiednie działy nauki posunąć naprzód. W Niemczech takich zakładów (t. zw. Forschungs-institute) było wiele, i to nie tylko rolniczych. Na nasze szczęście najlepiej urządzony zakład rolniczy niemiecki został utworzony w Bydgoszczy (t. zw. Kaiser Wilhelm Institut für Landwirtschaft) i skutkiem tego dostał się w nasze ręce. Wprawdzie Niemcy powywozili z niego, co tylko mogli, ale najważniejsze urządzenia pozostały i mają dla nas kolosalną wartość. Na szczęście posiadamy jeszcze drugi taki zakład, również nie przez nas stworzony: Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Dzieje tego zakładu są bardzo ciekawe. Został on utworzony przez rząd austriacki w r. 1917 z b. rosyjskiego Instytutu rolnictwa i leśnictwa, zakładu, który miał ten charakter, co Akademia w Dublinach. Było to objawem rywalizacji między rządem austriackim a niemieckim, który właśnie tworzył uniwersytet warszawski. Jedyny bodaj wypadek, kiedy rywalizacja między rządami zaborczymi wyszła nam na dobre!

W ten sposób, niezależnie od naszej woli, posiadamy aż dwa Instytuty naukowe gospodarstwa wiejskiego. Czy to nie za dużo? Na to pytanie bez namysłu można odpowiedzieć przecząco. Bo przedewszystkiem Polska przedstawia tak rozmaite warunki dla rolnictwa (dość sobie przypomnieć kontrast między Poznańskiem a Podolem), że jeden instytut byłby nie wydołał ogromnej pracy, jakiej wymaga racjonalne postawienie rolnictwa na całym obszarze Rzeczypospolitej. A oprócz tego, szczęśliwym zbiegiem okoliczności oba instytuty posiadają różne urządzenia i skutkiem tego wykonywują inne prace. Jedynie wyrób surowic jest wspólny obu zakładom, ale ich zapotrzebowanie jest wobec grasujących epidemii tak wielkie, że oba zakłady ledwo mogą wydażyć.

Powyższe względy, tak przekonywujące dla każdego wolnego od uprzedzeń umysłu, nie są uznawane przez nasze sfery rządzące. Instytut bydgoski nie podlegał dotychczas kompetencji centralnych władz warszawskich i wobec tego nie wchodził wcale w rachubę. Ale za to Instytut puławski jest oddawna solą w oku pewnym osobistościom w sferach rządzących. Byłby on niechybnie skasowany, gdyby nie księgosusz (szczególnie w nieszczęściu!): Puławy dostarczają najwięcej surowicy przeciwko tej strasznej chorobie. Przez wyrób tej surowicy Instytut puławski nie tylko pokrywa koszty utrzymania, ale przynosi rządowi 8 milionów marek zysku rocznie. Pomimo tego Rada ministrów zwróciła się do Ministerstwa oświaty z zapytaniem, czy jest pożądanem dalsze utrzymywanie Instytutu w Puławach. Nieprawdopodobne ale prawdziwe! Co tu zresztą się dzieje naszym ministrom, skoro znalazło się trzech profesorów Uniwersytetu poznańskiego (pp. Chrzaszcz, Niklewski i Moczarski), którzy w lipcowym numerze „Ziemiańska“ wystąpili z orzeczeniem, że Instytut puławski jest „chybiony w założeniu“ i niepotrzebny. Smutne świadectwo niskiego poziomu kulturalnego w naszym społeczeństwie!

Trzeba jednocześnie zaznaczyć w imię sprawiedliwości, że Instytut puławski nie robi nic, aże by opinię publiczną poinformować o swoich pracach. Prace naukowe wykonane w Instytucie, są ogłaszane w ilości 500 egzemplarzy i nie są wcale oddawane do handlu księgarskiego. Taka dziwna tajemniczość może bardzo źle wpłynąć na los tego niezmiernie pożytecznego zakładu i powinna być porzucona.

Dezydery Szymkiewicz
asyst. Uniw. Jagiell.



Jeszcze tylko dziś i jutro II. Serię epokowego filmu osnutego na tle walk sierpniowych p. t.: 2138
wyświetla kinoteatr LEW CUD NAD WISŁĄ.

TABARIN

na placu
Targów Wschodnich
od 25 września 1921.

Wielki stylowy kabaret międzynarodowy o najwybitniejszym zespole sił artystycznych. Dotąd we Lwowie niebywała atrakcja. Wyborna kuchnia polsko-francuska. Bufet bogato zaopatrzone w delikatesy. Szlachetne wina i inne napoje. — Otwarty do późnej nocy.

W FIŃSKIEJ MISYI WOJSKOWEJ.

Pułmanowskie wagony. — Wygląd członków. — misyi. — Co mówi gen. Levstrem. — Wyrazy uznania dla gościnności polskiej. — Opinie o bolszewizmie.

Lwów, 19. września.

(jrb.) Wojskowa misya fińska, która wczoraj bawiła we Lwowie, zatrzymała się na dworcu głównym w wagonach, wyznaczonych jej przez rząd polski na cały czas podróży po Polsce. Są to eleganckie wozy pułmanowskie, wagon sypialny i wygodna jadalnia ze stolikami, nakrytymi białymi serwetami. Misyi przydzielono też dwóch łącznikowych oficerów polskich, z których jeden nawet biegle włada językiem szwedzkim, prócz tego żołnierzy ordynansowych.

Oficerów fińskich zastałem w wozie sypialnym. Jak zwykle w takich wypadkach — w przedziałach piętrzą się stopy walizek, wciąż zdejmowanych z półek i otwieranych, wiszą płaszcze, mundury, szable — krótko mówiąc ciasno trochę i niezbyt wygodnie, ale jest to „maximum“ wygody, jakie w takiej podróży można mieć.

Uderza widok szarych mundurów fińskich, ze złotymi epoletami, a naszywanych srebrem, nieraz nawet gęsto szamerowanych. Mundury skrojone i stylizowane na ład niemiecki, prezentują się jednakże bardzo dobrze, nawet świetnie.

Oficerowie misyi to przeważnie byli oficerowie armii rosyjskiej, głównie gwardyi. Figury trochę sztywne, wyniosłe, gestykulacja bardzo opanowana, twarze jasne, nieruchome, poważne, oczy również jasne, prawie białe, niemal zimne. Naogół wygląd bardzo wojskowy, dla nas ludzi żywego temperamentu, może nazbyt ceremonialny. Nie trzeba jednak zapominać, że wojskowi ci pochodzą z północy. Są to przeważnie Szwedzi. Trochę sztywni, chłodni, ale bardzo uprzejmi.

Przedstawiono mnie generałowi Levstremowi, naczelnikowi misyi. Niewysokiego wzrostu, suchy, wyprostowany w swym pięknym mundurze, przyjął mnie natychmiast w przedziale. Twarz o rysach subtelnych, bardzo inteligentnych, głowa prawie już siwa, krótka, szwedzka bródka, na piersi fińskiej „Krzyż Wolności“ za wojnę z roku 1918 i Krzyż za waleczność na żółtej wstędze.

Zaczynam rozmowę po niemiecku.

— Ja po niemiecku niewiele rozumiem — odpowiada gen. Levstrem.

— Więc po rosyjsku?

— A, po rosyjsku — owszem.

Więc jest to były oficer rosyjski. Zatem niewątpliwie był w Polsce i zna nas trochę.

— Jakie wrażenie dała panu generałowi podróż po Polsce?

— Bardzo dodatnie. I przedewszystkiem na samym początku pragnąłbym zaznaczyć, iż przyjęto nas tu z gościnnością zdumiewającą. Widzi pan, jakimi wygodami nas otoczono, nawet oficer, znającego język szwedzki, dla nas znalezione. Naturalnie, byliśmy pewni uprzejmości, nie spodziewaliśmy się jednak takiej troskliwości i serdeczności.

— Którędy panowie jechali?

— Przez Gdańsk. Byliśmy też w Gdyni.

— Jak się tam te roboty przedstawiają?

— Prowadzone są na wielką skalę, widać w nich szeroki rozmach.

— A Warszawa?

— Warszawę znam z dawniejszych czasów. Byłem w Warszawie w roku 1914, w tych samych restauracjach jadalni. Bristol, Europejski. Można powiedzieć, że Warszawa pod niektórymi względami odżyła teraz. Dawniej była

bardziej międzynarodowa, teraz nacyonalizuje się. Przyjęto nas tam znów niezmiernie gościnnie. Nawet Naczelnik Państwa nas przyjął.

Gdyby tak spytać generała — pomyślałem sobie — jakie zrobił na nim wrażenie. Naczelnik Państwa? Pytanie właściwie bezcelowe, bo cóż może powiedzieć figura tak urzędowa, jak szef misyi wojskowej?

Mimo to zaryzykowałem.

— Jakie wrażenie wyniósł pan generał z odwiedzin u Naczelnika Państwa?

— O, nadzwyczajne! — ożywił się generał. Człowiek tak prosty, tak serdeczny. Wiedzieliśmy, że Marszałek przyjmie nas uprzejmie, ale to, czegośmy doświadczyli, przechodziło nasze oczekiwania. Przyjął nas tak ciepło, szczerze, a jak żartował, jak się śmiał...

I naraz ujrzałem w oczach generała Levstrema żywe, głębokie wzruszenie.

— A to, co w Krakowie nas spotkało! — mówił generał po chwili — Pan, jako Polak, zna te rzeczy, te wszystkie piękne gmachy, zamek, ale na nas wywarło to wrażenie niezapomniane, niezmiernie głębokie. To są rzeczy przeszliczne. Przydzielono nam oficera, który nas oprowadzał i opowiadał, tłumaczył... A potem ta owacja, którą nam publiczność urządziła w teatrze. Nie spodziewaliśmy się czegoś podobnego. Nie wiedzieliśmy, że Finlandya ma w Polsce taką przyjaźniolkę...

Ponieważ oficerowie fińscy wybierali się już na obiad, nie wypadło więcej czasu generałowi zajmować. Ale miałem jeszcze sposobność porozmawiania z Kwekrem.

Jest to również były oficer rosyjski, artylerzysta. Polaków zna. Swego czasu na froncie rosyjskim w roku 1917 współpracował z jedną z walczących tam wówczas dywizji polskich. Potem z korpusem, nad którym objął był komendę, bił się z bolszewikami. Wówczas zajął był Dąbno i Równo i działał w porozumieniu z Ukraińcami, wreszcie musiał złożyć broń na żądanie Niemców i wówczas zaczął się przekradać do Finlandyi. Był niemal świadkiem bitwy pod Kanłowem...

— Niemcy opanowali naprzód zdradą tabory polskie — opowiadał mi — ze wszystkich stron otoczyli je, a potem uderzyli zwartymi kolumnami. Polacy bronili się do ostatniego ładunku. Bój był wysoki. Padło około dziesięciu tysięcy Niemców. Sam widziałem, jak Niemcy wywozili powozy, pełne trupów swoich żołnierzy...

— A co pan generał sądzi o Bolszewii?

— Mam wrażenie, że bolszewików zgniecie powstanie ludowe, nie żaden Wrangel, czy inny generał, ale same masy ludowe. Co się tyczy pomocy, jaką obecnie Europa i Ameryka dają Rosji, to pewnem jest, że przez to tylko pomagają do utrzymania się bolszewików przy władzy. Bolszewicy wezmą wszystko dla armii a do ludu prawie nic nie dojdzie.

— Finlandyi bolszewizm nie zagraża?

— Nie. Agitacja od wschodu była duża i nie można też powiedzieć, aby nie znajdowała przychylnego terenu. W Finlandyi jest dużo socjalistów, którzy nawet nie sprzyjając komunistom, jednak korzystali z położenia dla swoich celów. Być może, że mają swe tajne czerwone organizacje w armii, bo u nas służą w wojsku tak biali, jak i czerwoni. Ale my mamy oprócz tego t. zw. „gwardyę narodową“, której liczba docho-

dzi już do stu tysięcy, a która do bolszewizmu nigdy nie dopuści. Wogóle, mam wrażenie, że u nas niebezpieczeństwo już minęło. Byłem także niedawno w Szwecji i Norwegii, a Norwegia uchodziła za znacznie czerwienią od Szwecji... I tam już ruch bolszewicki wyczerpał się. To, co jest, utrzymuje tylko rosyjski rząd bolszewicki... Pokazywano mi agitatora bolszewickiego, pobierającego miesięcznie 15 tysięcy marek fińskich, a marka fińska równa się prawie 50 markom polskim! Takie ogromne pieniądze kosztują bolszewików ich agitatozy! Komendant dywizji w Polsce nie ma tego!

Dobroduszny generał roześmiał się wesoło.

Na tem trzeba było skończyć, bo czas było jechać do D. O. G.

Wracałem z dwoma oficerami fińskimi i tu zdarzył mi się charakterystyczny wypadek.

Kiedy szofer wjeżdżał w bramę D. O. G., tuż przed samochodem przebiegł mu drogę jakiś malec z niebieskim dzbankiem w ręku. Szofer skręcił i wjechał, dość nawet mocno, na róg bramy. Powstało małe zamieszanie, szofer kłął, wykrzykiwał coś, zaś my wysiedliśmy.

Naraz jeden z Finów zaśmiał się.

— Ten smarkacz, który tak szoferowi drogę zabiegł, stoi najspokojniej wśród żołnierzy i ani jeden z nich wisusa nawet nie potrafił. Chłopak nie boi się szturchańca! Dobry naród!

Istotnie, malec z zaciekawieniem, ale bez najmniejszej obawy przyglądał się „katastrofie“, której był przyczyną.

Wieści z Kijowa.

REWOLUCYONISCI ROS. O „WPEREDZIE“

Lwów, 19. września.

Centralny Komitet Ukr. Partii Socjalistów-Rewolucjonistów w Kijowie, umieścił w swoim organie zagranicznym „Borite się — poborite“ (Nr. 8) list do organizacji partyjnych w Galicyi i... w Polsce (!!), w którym opisuje obecną działalność swoją na Ukrainie. Przy końcu listu znajduje się następujący ustęp: „Otrzymujemy czasem lwowski „Wpered“, którego stanowisko uważamy za zbyt optymistyczne. Położenie tutaj nie daje podstaw do optymizmu: szerzy się rozkład dookoła, nawet „kompartya ma 4 frakcje: Lenina, Trockiego, Bucharina i Szlapnikowa (opozycja robotnicza), których wzajemny stosunek zaostrzył się i możliwe są bardzo zawzięte walki partyjne. Aresztowania samych komunistów są bardzo częste. Naszym więc obecnym zadaniem jest: zbieranie ideowych i fizycznych sił, wykrywanie i przygotowanie się do długiej, stanowczej, systematycznej roboty socjalistycznej i walki na Ukrainie“.

Pomoc Ameryki

dla Rusinów galic.

Lwów, 19. września.

W piśmie amerykańskim „Narodna Wola“ z dnia 6. sierpnia b. r. umieścił sekretarz federacji Ukraińców w Ameryce M. Repen sprawozdanie z działalności tej federacji. W sprawozdaniu jest także wykaz zapomóg dla starego kraju i tak: „Na początek wysłaliśmy do Galicyi na zapomogi dzie-

NADESLANE.

Specjalista chorób skórnych i wener. **Dr. SCHWARZ** sekun-aryusz szpitala powszechnego powrócił i ordynuje Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. 21 9

OKULISTA

Dr. Jerzy HOŁODYNSKI były długoletni I. Asystent Kliniki ocznej, powrócił i ordynuje: Lwów, Romanowicza 16, I. p. 1235

Dentysta Dr. Fried

Mikołaja 20 (przedłużenie ul. Akademickiej, róg ul. Zybkiewicza, przystanek tramwaju KD). 1236

APOLLO. Potęga świata

5-aktowy dr. mat. miłośny
osnuty na tle wojny światowej. 2158

ciom ukraińskim w szkołach ludowych na ręce Ukr. Komitetu Horożańskiego we Lwowie 1.042.70 dolarów. Dla studentów ukraińskich we Lwowie, dopuszczonych do szkół w Galicyi na ręce przewodniczącego „Pomoocy Studenckiej“ M. Matczaka 1.042.70 dolarów i dla rannych i chorych żołnierzy ukraińskich na ręce pułkownika E. Konowalca 1.042.70 dolarów. Razem 3.128.10 dolarów.

Przyszły król ukraiński handluje automobilami.

Lwów, 19. września.

Rządowi U. N. R. stał się niewygodnym pułkownik Wyszywany ze swoją kandydaturą na króla ukraińskiego, tembardziej, iż w ostatnich czasach szerzono pogłoski o jakichś jego konszachtach pieniężnych z przedstawicielami rządu U. N. R. Wobec tego „U. Trybuna“ ogłasza z autentycznego źródła następujące oświadczenie: „Jedną z naszych misji dyplomatycznych zwróciła pułk. Wyszywanemu w niewielkich sumach dług za zakupione u niego drogocenne auto. Żadnych innych stosunków pieniężnych żadne przedstawicielstwo rządu U. N. R. z wyżej wymienionym pułkownikiem nie miało i nie ma“. Spotkała go jeszcze i inna nieprzyjemność. P. Wyszywany pobierał dotychczas płacę pułkownika armii U. N. R. Ponieważ on niedawno w artykule, umieszczonym w „Neues Wiener Journal“, krytykując orientację polityczną U. N. R., nazwał się pułkownikiem zachodniej armii ukraińskiej, wstrzymano mu płacę w armii U. N. R. I teraz biedny pretendent do korony pozostał bez auta i pensyi.

Precz z celibatem.

Lwów, 19. września.

Prasa ruska w zgodnym na ten raz chórze atakuje biskupa stanisławowskiego ks. Chomyszyna, że zmusza ukończonych kleryków do wyświęcania się w bezżenności. Opornych prześladowuje się następnie, a nawet wdowcy nie mogą otrzymać wyższych god-

ności, zaś wdowy i sieroty po księżach krzywdzi się przy rozdziale zapomóg. Pisma te, powołując się aż na pismo święte i uchwałę ostatniego „Soboru“ we Lwowie, protestują w imieniu duchowieństwa przeciw narzucaniu celibatu, twierdząc, że właśnie księża żonaci lub wdowcy, oprócz wiedzy zawodowej zdobyli sobie głębokie doświadczenie życiowe. Nie wchodząc w ocenę, która strona ma słuszość, zaznaczamy tylko, że praśa ruska zwalczała do niedawna zawzięcie ks. biskupa Chomyszyna za mieszanie się do spraw politycznych, obecnie więc i on może odmówić im prawa decydowania w sprawach, należących do jego jurysdykcji.

Za co u nich piętnuje się ludzi?

Lwów, 19. września.

W notatce p. t. „Chruniada“ pisze „Ukr. Wistnyk“ co następuje: „Proboszcz gminy Uście k. Mikołajowa ks. Wołoszczak zatracił do tego stopnia honor narodowy i poczucie godności, że oddał córeczkę swoją do internatu polskiego na wychowanie“. A więc ojca, dbałego o dobre wychowanie dziecka swego, piętnuje się jako zdrajcę narodowego dlatego, że umieścił je w internacie polskim! A gdzie wychowywały się matki i babki obecnych szowinistów ruskich?

Jaja bab ruskich

na cele szkolnictwa.

Lwów, 19. września.

Gospodie ruskie w Kryłosie koło Halicza opodatkowały się tak, że każda z nich ma dać bezpłatnie raz na miesiąc na „Ridną Szkołę“ jedno jajo. Pierwsza zbiórka przyniosła kwotę 987 mk. Zarząd Ukr. Towarzystwa Pedagogicznego wzywa wobec tego wszystkie kobiety ruskie, ażeby w poczuciu obowiązku patriotycznego zajęły się raz w miesiącu zbieraniem jaj na cele szkolnictwa, a każdą gminę, zajmującą się zbiórką, ogłaszać się będzie w dziennikach.

Pracownicy państwowi domagają się poprawy bytu.

W wypełnionej po brzegi sali. — Wybór prezydium. — Korzyści ogólnego zrzeszenia. — O silny rząd i Państwo. — Pracownicy państwowi muszą uratować Polskę. — Napiętnowanie słów marszałka. — Rezolucye.

Lwów, 19. września.

Wczorajszy wiec pracowników państwowych w wypełnionej po brzegi dużej sali „Sokoła-Macierzy“ zagał inż. Neuhoff. Do prezydium wybrano: Markowskiego, urzędnika z Wydziału Samorządowego, inż. Gajczaka, inspektora tuł. warsztatów kolejowych i Szczepańskiego, urzędnika Izby kontroli Państwa. Sekretarzowali, Knapik, urzędnik sądowy, Cieślik, urzędnik pocztowy i Kamiński, kolejowiec.

Pierwszy przemawiał Packan, kolejarz z Krakowa. Wyłuszczył on przyczynę i cel wiecu oraz wskazał na zyski moralne i materialne, jakie osiągną pracownicy państwowi wszystkich dykasteryi przez zrzeszenie się i przeprowadzenie wspólnej akcji w sprawie polepszenia swego bytu. Następnie wyjaśnił, iż organizacja jest apolityczną, a ma na celu walkę nie z rządem, lecz tylko z nierządem.

W dalszym ciągu mówił dr. Klimecki z Krakowa o sposobach i środkach, jakimi można zaradzić nie tylko nędzy pracowników państwowych, ale także podnieść powagę państwa pod względem politycznym i ekonomicznym. Chcąc to urzeczywistnić, pracownicy państwowi, ów trzon Państwa, muszą

bezwzględnie dążyć do tego, by Państwo opierało się na silnym budżecie, opartym równomiernie na interesach wszystkich klas. Wychodząc z tego założenia, mowca udowadniał cyfrowo, że w kraju rolniczym, takim jak Polska, tylko produkcja rolna i w części przemysłowa, muszą dźwignąć nasz budżet. Wieś zatem, która dotychczas na żadnym polu nie może się poszczycić czynami patriotycznymi, musi podporządkować swe interesa ogólnym interesom państwowym. Sejm więc musi zrobić to, co mu rozum i wola obywateli podyktuje. Musi być siła na zewnątrz, która będzie regulatorem, zapomocą którego państwo nie tylko istnieje, ale i rozwijać się powinno.

Trzeci z rzędu mowca Kornicki z Krakowa, omówiwszy obecne oplakane stosunki państwa polskiego, wskazywał na ich przyczyny w dotychczasowej apatii szerokich rzesz pracowników państwowych. Obecnie, gdy chłopci zdali już egzamin z rządów, postawiwszy Ojczyznę nad przepaścią, pracownicy państwowi muszą ratować Polskę! Nie potę inteligencja i robotnicy przelewali krew, by Polskę chłopcy zaprzepaścili swym egoizmem klasowym. Teraz więc ci sami obrońcy muszą stanąć do walki w zwartym

TAJEMNICZY BRYLANT („Sundal“)

Sensac. dramat z życia poszukiwaczy złota
w 5 aktach, wyświetla dziś po raz ostatni

Kino CHIMERA.

2139

W czwartek dnia 22 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się LICYTACYA przy ul. Technicznej 1, parter, pod zarządem Hali Aukcyjnej. Licytowane będą: meble z kilku pokoi, portyery, dywany perskie i obrazy.

szeregu, by Ojczyznę swą dźwignąć z upadku moralnego i materialnego, ażeby nie potrzebować zebrać ratunku za granicami kraju. Do walki zatem stają starzy, wytrawni bojownicy, wierni synowie Ojczyzny, a w bój ten porwą wszystkie szlachetne i zdrowo myślące jednostki! To jest obowiązkiem Polaka!

Dalszym mowcą był Maksamin ze Lwowa, który w dobitnych słowach napiętnował odezwanie się w Sejmie marszałka Trampczyńskiego w sprawie urzędniczej. Następnie mowca odczytał rezolucje:

I. Pracownicy państwowi wszystkich dykasteryi okręgu lwowskiego, zebrani na wiecu dnia 18. września 1921 we Lwowie, stwierdzają, że ich obecne położenie ekonomiczne grozi zupełną zagładą wszystkich pracowników państwowych, tak fizycznie, jak i umysłowo pracujących.

Winę tego rozpaczliwego położenia należy przypisać odpowiedzialnym czynnikiem rządowym, które, porwane egoizmem klasowym, lub pozbawione śmiałego patryotyzmu, dopuściły do poniżenia pracowników państwowych, a tem samem do poderwania przyszłości Państwa Polskiego.

Ogół pracowników konstatuje, że wydatki, połączone z administracją Państwa, powinny być pokrywane wyłącznie ze zwyczajnych dochodów, zaś podwyższenie płac pracowników zapomocą druku nowych banknotów przedstawia się teoretycznie jako oszustwo, popełnione świadomie na korzyść klas posiadających.

Ponieważ cierpliwość pracowników państwowych już jest całkiem wyczerpaną i niema nadziei, aby ich dotychczasowa powściągliwość, oparta na prawdziwym patryotyzmie, mogła doprowadzić do wyrównania krzywdy, pracownicy państwowi postanawiają solidarnie chwycić się samoobrony, nie wyłączając powszechnego strajku, jako jedynego środka w obronie swych słuszych praw i w obronie zagrożonego bytu Państwa.

Ponieważ strajk pracowników państwowych mógłby przynieść nieobliczalne szkody, ci ostatni zakreślają rządowi i Sejmowi polskiemu jednomiesięczny termin do spełnienia ich sprawiedliwych żądań, które określają w następujący sposób:

a) Najniższa płaca pracownika państwowego powinna wynosić 6 korcy żyta, czyli obecnie około 50.000 mk. miesięcznie, a następnie powinna odpowiednio wzrastać, stosownie do liczebności rodziny, lat, służby i stopnia.

b) Pokrycie wydatków, połączonych z podwyższeniem płac, może nastąpić tylko ze zwyczajnych dochodów Państwa i w tym celu pracownicy państwowi żądają bezwarunkowo podniesienia przede wszystkim podatków bezpośrednich, stosownie do obniżenia się wartości pieniądza i stosownie do zwyczajnych wydatków Państwa, wreszcie ściągnięcia jednorazowej daniny majątkowej w wysokości jednego korca żyta z jednego morga i podobnej daniny z miast.

Pracownicy państwowi konstatują, że podniesienie podatków nawet do jednego korca żyta, czyli około 7.000 mk. z 1 morga, jest sprawiedliwym ciężarem i nie wywoła nowej drożyzny, albowiem ceny towarów konsumcyjnych, stosownie do praw ekonomicznych, nie mogą przekroczyć cen ogólnogospodarskich i dlatego każde obciążenie podatkami bezpośrednimi, a w szczególności

obciążenie ziemi, spadnie na paskarski dochód producenta, który dotychczas, mimo olbrzymich zysków, nie przyczyniał się do wydatków Państwa.

Celem ujednostajnienia akcji, pracownicy państwowi okręgu lwowskiego wzywają swych kolegów w całej Polsce do zupełnej solidarności i do uchwalenia tej samej rezolucyi oraz do przesłania jej pod adresem „Komitetu Wykonawczego Związków zawodowych Pracowników Państwowych w Krakowie, Rynek I. 29“, który będzie czuwał nad skutecznością całej akcji, przyczem nadmienią, że krakowska organizacja nawiązała kontakt z wielu środowiskami pracowników państwowych.

Równocześnie zebrani na wiecu pracownicy państwowi wzywają całą inteligencję pracującą, a w szczególności pracowników autonomicznych i prywatnych oraz całą klasę pracującą do poparcia słusznej akcji.

II) Pracownicy państwowi protestują, aby kierownicy nawy państwowej (posłowie i ministrowie) obarczali winą zbrodni przeciwko Państwu pracowników państwowych, starających się o poprawę bytu w drodze legalnej, wskazując im jedyną radę wystąpienie ze służby państwowej w razie niezadowolienia z pobieranych płac.

Pierwszą rezolucję przyjęto jednogłośnie, drugą znaczną większością. Przeciw drugiej rezolucyi podniosło się zaledwie pięć rak.

Po uchwaleniu rezolucyi przemawiali jeszcze: kolejarz Rudnicki, Łomuicki, Szczepański, Mazgała i Sawicki.

Wkońcu poruczono prezydium wiecu zająć się oznaczeniem czasu i lokalu, gdzieby delegaci Związków dokonali wyboru Komitetu wykonawczego. Wiec zakończono o godzinie 1.45 m.

Nadz. Walne Zgrom. członków Tow. spożywczych pracowników kolejowych „Byt“.

Zagajenie. — Jednogłośnie zatwierdzenie uchwały Rady nadzorczej w sprawie przystąpienia do Syndykatu zbożowego. — Podwyższenie udziału do wysokości 1500 mk.

Lwów, 19 września.

Jak w swoim czasie donieśliśmy, odroczone z powodu spóźnionej pory we środę dnia 7. bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie do piątku d. 16 bm. W tym to dniu o godz. 6 wieczorem rozpoczął się dalszy ciąg Walnego zgromadzenia, które zagaił przewodniczący Rady nadzorczej p. Wołak. Następnie przystąpiono do omawiania pierwszego punktu porządku dziennego Walnego zgromadzenia, tj. do sprawy przystąpienia Towarzystwa „Byt“ do Syndykatu zbożowego Ziemiaków w charakterze członka.

Referent tej sprawy członek Rady nadzorczej nadradca p. Wiktor zakomunikował obecnym członkom Tow., że konsum „Byt“ wraz z 9 innymi stowarzyszeniami konsumowemi podpisały kontrakt spółki i założyły syndykat zbożowy konsumentów.

W pięknym i dłuższym rzeczowym przemówieniu skreślił mowca korzyści, jakie Towarzystwo „Byt“ uzyska przez przystąpienie do Syndykatu. Celem tego Syndykatu — oświadczył mowca — jest wydostanie za pośrednictwem Związku Ziemiaków pewnych ilości taniego zboża i ziemiopłodów, które tenże rozdzieli między członków związanego Syndykatu według klucza, ustalonego

przez przewidzianą w statucie Syndykatu Radę nadzorczą. Syndykat ma jeszcze dalszy zakres działania, a mianowicie kupować pozakontyngentowe zboże od członków Zjednoczenia Ziemiaków, a nie w handlu paskarskim i tem samem regulować ceny rynkowe. Oprócz zakupu zboża została również zabezpieczona kwestya zakupu tanich kartofli od członków Zjednoczenia Ziemiaków.

Zawiązany Syndykat zbożowy składa się z 9 członków Rady nadzorczej i 2 zastępców. Zśród Rady nadzorczej został wybrany komitet wykonawczy, którego zadaniem będzie rozdział zboża między pojedynczych członków zawiązane go Syndykatu. Zjednoczenie Ziemiaków oddawać będzie przeznaczony dla ludności miejskiej kontyngent taniego zboża tylko Syndykatowi.

Jak z tego widzimy, obejmie Syndykat zbożowy monopol zaspokojenia potrzeb urzędników państwowych.

Walne zgromadzenie po wysłuchaniu wyczerpującego i rzeczowego sprawozdania nadr. p. Wiktor zatwierdziło jednogłośnie uchwałę Rady nadzorczej przystąpienia do Syndykatu zbożowego z udziałem 500.000 mkp.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że członek Rady nadzorczej „Bytu“ p. Wiktor, wybrany z łona Syndykatu do komisji wykonawczej, potrafi jako reprezentant „Bytu“ w należyty sposób zastąpić interes kolejarzy w Syndykacie. Przy tej sposobności należy z uznaniem podnieść, że delegat towarz. „Byt“ zaproponował, aby zaprosić też Związek okręgowy współdzielczych stowarzyszeń pracowników kolejowych do wzięcia udziału w założeniu Syndykatu, co świadczy o do brej woli w współpracy zastępców „Bytu“ nawet z temi Stowarzyszeniami, które się wrogo do „Bytu“ odnoszą.

Następnie przystąpiono do 2. punktu porządku dziennego Walnego zgromadzenia, tj. do podwyższenia udziału do wysokości 1500 mk. W dyskusji zabierało głos kilku mowców, poczem jednogłośnie uchwalono powyższy wniosek.

Ze złożonych przez Zarząd Towarzystwa „Byt“ sprawozdań na nadzwyczajnym Walnym zgromadzeniu w dniach 7 i 16 września br. wynika, że Towarzystwo spożywcze pracowników kolejowych „Byt“ rozwija się dzięki fachowemu zdolnościom dyrektorów nader pomyślnie.

Spodziewać się też należy, że prezes dyrekcji lwowskiej p. Barwicz, jak dotychczas, tak i nadal udzieli powyższemu Towarzystwu spożywcemu swego poparcia, czem się przyczyni do jego dalszego pomyślnego rozwoju.

NADESLANE.

Vertex

z ciągniętego drutu
najtrwalsze lampki
oszczędnościowe



Zakłady Elektryczne WESTINGHOUSE
WARSZAWA — Marszałkowska 98. 731

DENTYSTA
Dr. EMIL LATEINER
powrócił. — Ordynuje Kopernika 7. 1970

DO SPRZEDANIA NOWE 2059

urządzenie gorzelniane

najnowsze typu bardzo mało uszkodzone — wszystkie aparaty miedziane. — Do oglądnięcia WOLANKA-BORYSLAW, u Filipa Trappa.

Nowość! Premiera 20.9.1921. Sensacja!
„ALKOHOL“
 Inerwujący dramat w 6 częściach. — Przedstawienie cyklowe — karnawałowy szal — kwiaty — kobiety — i demon Alkohol urozmaicając akcję główną

NADESLANE.

FREBLÓWKA MUZYCZNA
 dla dzieci od lat 5-ciu. W pisy Pańs. a 16. II. p.
 między II—1 i 3=5. 2101

Buchaltera-bilansisty
 poszukuje Towarzystwo „FEDBORK“, Lwów, ul.
 Kraszewskiego 3. 2068

KAPELUSZE DAMSKIE najnowsze modele.
 Ceny przystępne. — Szkoła modniarstwa i salon mód
 prof. **HELENY WALTOŚOWEJ**, Lwów,
 ul. Łozińskiego L. 4. 2082

Dr. Henryk Allerhand
 dentyta, ordynuje od 3—5, Krasickich 8, I. p. 2157

SPECYALNY KREM 1176
„H“ i PŁYN „TONIK“
 wypróbowany środek przeciw piegom. Do nabycia w dro-
 geryi **Mra Leszka Sładowskiego**, Lwów, Akademicka
 19 i w Składnicy polskich pamiątek, Lwów, Halicka 19.
 (Gwarantowany tylko z firmu **Mra Leszka Sładowskiego**)

DENTYSTA 2103
Dr. Koelner Zygmunt
 ul. Żulińskiego 8 (I-sza boczna Łyczakowskiej i Piskar.)

**Z pobytu misji wojskowej
 finlandzkiej we Lwowie.**

Na Wysokim Zamku. — Charakterysty-
 czny epizod w czasie zwiedzania „Tar-
 gów Wschodnich“. — W teatrze.
 Lwów, 19. września.

Po przyjeździe pociągu o g. 8.20 rano
 powitali członków misji wojskowej finlandz-
 kiej przedstawiciele władz wojskowych i cy-
 wilnych, poczem po małej przekasce na
 dworcu, goście odjechali do miasta, a nastę-
 pnie na Wysoki Zamek. Tu oficer centrum wy-
 szkolenia wojskowego zademonstrował ze-
 branym epizod z przebiegu walk o Lwów.
 Wracając z Zamku, goście zwiedzali miasto,
 wstąpili do katedry, złożyli bilety wizytowe
 w województwie i w magistracie, poczem u-
 dano się do korpusu kadetów, gdzie odbyła
 się defilada. Stamtąd goście udali się na „Tar-
 gi Wschodnie“. Na placu powystawowym
 zwiedzono Panoramę Raclawicką.

W czasie zwiedzania „Targów“ zaszedł
 charakterystyczny incydent. Przypadkiem
 spotkali na placu 17-letniego chłopca, obroń-
 cę Lwowa, udekorowanego licznymi odzna-
 czeniami, który przebywał 2 lata na froncie
 i kilka razy był ranny. Członkowie misji fin-
 landzkiej bardzo się nim zainteresowali i wy-
 pytywali go szczegółowo o rodzaj jego służ-
 by w czasie walki. Gen. Löwestrom oświad-
 czył, że gdyby takich dzieci były tysiące.
 Polska byłaby potęgą. Na to odpowiedział
 młodzieniec: „Takich jak ja były tysiące“.
 Przy pożegnaniu wszyscy oficerowie fin-
 landzcy podali młodocianemu bohaterowi
 rękę.

Po powrocie na dworzec goście finlandzcy
 przyjmowali wizyty, poczem pojechali do kasyna
 oficerskiego, gdzie odbyło się skromne śniadanie
 przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i
 wojskowych. Z kasyna goście udali się do teatru,
 gdzie dawano „Biały mazur“. Do publiczności
 przemówił dyrektor Czarnowski podkreślając, że
 pobyt misji finlandzkiej w Polsce niewątpliwie
 przyczyni się do zadzierżgnięcia ściślejszych w-
 złąw między Polską i Finlandyą. Orkiestra ode-
 grała hymn narodowy polski. W krótkich sło-
 wach odpowiedział gen. Löwestrom, wznosząc o-
 krzyk na cześć Polski.

O godzinie 9 wieczorem odbyło się na dwor-
 cu pożegnanie gości i odjazd ze Lwowa.

(*) Obiad w D. O. G. O godz. 2-giej popołudniu
 odbył się w D. O. G. obiad na cześć fińskiej misji
 wojskowej. Oprócz oficerów misji fińskiej i przed-
 stawicieli wojsk polskich, w obiedzie też udział
 wzięli przedstawiciele wojskowej misji francu-
 skiej, pan wojewoda, oraz jako przedstawiciel
 miasta, wiceprez. dr. Leonard Stahl. Pierwszy
 toast na cześć Finlandyi wznosił gen. Haller, od-
 powiedział mu szef misji fińskiej gen. Levstrom,
 poczem kolejno przemawiali przedstawiciele
 władz wojskowych, misji francuskiej, pan woje-
 woda Grabowski, wreszcie imieniem miasta wice-
 prez. dr. Stahl. Przemowy wygłaszano w języku
 francuskim. Przygrywała orkiestra wojskowa.

Po obiedzie zdjęto na podwórzu gmachu D.
 O. G. całą grupę.

**PLAN WPROWADZENIA PODWÓJNEJ
 WALUTY W POLSCE.**

(Ciąg dalszy depeszy ze stronicy 1-szej).
 i pensje urzędników mają być regulowane w
 złotych polskich, wypłaty zaś wewnętrzne
 będą uskuteczniane w markach polskich wed-
 le kursu złotego polskiego, ustalanego urzę-
 dowo w pewnych odstępach czasu. Oblicze-
 nia na złote polskie mają służyć za podstawę
 zasadniczą dla wszelkich umów prywatnych.
 Stwierdzić należy, że projekt powyższy znaj-
 duje się jeszcze w stadium rozpatrywania

ZERWANIE ROKOWAŃ IRLANDZKO-ANG.

Dublin, 18. września.

(PAT). De Valera wystosował do Lloyda
 George'a depeszę treści następującej: Otrzymałem
 Pański telegram nocy wczorajszej. Jestem zdumio-
 ny, iż nie zrozumiał Pan, że choćbyśmy się zgo-
 dzili wziąć udział w konferencji pod warunkami za-
 proponowanymi w liście Pańskim z dnia 7. bm.,
 położenie przedstawicieli Irlandyi na konferencji
 byłoby trudne i wyrządziłoby szkodę sprawie
 irlandzkiej. Obecna sytuacja nie może pozostać
 nadal nierozwiązana. Pośrednicy powinni się zejść
 bez uprzedzeń, wolni od wszelkich warunków
 wstępnych, prócz tych, które odpowiadają znanym
 faktom.

Londyn, 18. września.

(PAT) W odpowiedzi na telegram De
 Valery, oświadczył Lord George, że jeżeli
 De Valera obstaje przy warunkach, aby
 przedstawiciele Irlandyi występowali na kon-
 ferencji jako przedstawiciele państwa niezawis-
 łego i suwerennego, konferencja jest nie-
 możliwa.

ZDEMENTOWANIE POGŁOSEK.

Londyn, 19 września.

(§ E. E.) Radio. Poselstwo polskie w Londy-
 nie oświadczyło, że pogłoski o rzekomym nacisku
 Francyi na Polskę w celu wywołania wojny z Ro-
 syą, są bezpodstawne.

**ZATARG POLSKO-LIT. DZIŚ ROZPATRY-
 WANY.**

Genewa, 19 września.

(§ E. E.) Radio. Liga Nar. rozpatrywać bę-
 dzie 19 bm. zatarg polsko-litewski i wysłucha ra-
 portu Hymansa

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

W poniedziałek 19 bm. „Dziewczyna z
 Holandyi“.

We wtorek 20 bm. „Cavalleria“ i „Pajace“.
 Gościnnie występ Jana Majerskiego.

Repertuar Teatru Małego.

Poniedziałek 19 b. m. „Moralność p. Dul-
 skiej“ G. Zapolskiej.

Wtorek 20 bm. „Chory z urojenia“ Mo-
 liera

Repertuar „Bagateli“ lwowskiej. 1) „Wstydl-
 wa“, żart sceniczny w 1 akcie. 2) Część koncer-
 towa z udziałem pierwszorzędných sil art. warsz.
 teatr. i lwowskich. 3) „Dziecko olbrzym“, arcywe-
 soła farsa w 1 akcie. Uwaga: Co 8 dni premiera.
 Czytajcie afisze „Bagateli“.

Od wtorku zmiana programu. Występy Mar-
 ka Windheima i innych.

Repertuar teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossoliń-
 skich, l. 10.

Dziś i codziennie w części koncertowej wy-
 stępy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego.
 Noskowskiej, Ordonówny, Spineterówny, Wikliń-
 skiego i Zielińskich.

Nadto program na wzór paryskiego Grand
 Guignolu: „Piekielna zemsta“ i „Smutny początek
 wesołego końca“. Szczegóły w afiszach.

(Telef.) (G) Przyjazd marsz. Focha. „Ku-
 ryer Poranny“ donosi, że marszałek Foch
 który w tych dniach ma przybyć do Pragi, u-
 da się stamtąd na G. Śląsk dla zwiedzenia
 kraju. Z G. Śląska marszałek Foch wyjedzie
 do Warszawy.

(Telef.) (G) Wynik matchu poznańskiego.
 „Cracovia“—„Warta“ 2:2.

S. p. ks. Antoni Nojszewski. W sobotę, 10. bm.
 zmarł śp. ks. Antoni Nojszewski, długoletni profes-
 sor i regens seminarium duchownego w Lublinie

(—) Nie uznaje pieniądza polskiego! Przed dwo-
 ma miesiącami Leizor Tachmes, stolarz pracują-
 cy w młynie Akselrada, pożyczył 12.000 mk. od
 Laksa, właściciela restauracji przy ul. Żółkiew-
 skiej, dając pożyczającemu w zastaw złotą bran-
 soletę wartości 40.000 mk. Wczoraj Tachner od-
 dawał dług Laksowi i żądał zwrotu bransoletki.
 Laks jednak nie chciał przyjąć pieniędzy i nie od-
 dał zastawu. Uporczywie tylko żąda zwrotu w
 dolarach a nie w markach polskich. Sprawa opar-
 ła się o policję.

(—) Nieszczęśliwy wypadek. Pozostawiony
 w mieszkaniu chwilowo bez dozoru 4-letni Kazi-
 mierz Grył, wczoraj po południu wypadł z okna
 II. p. realności przy ul. Łyczakowskiej l. 4 na
 bruk. Dziecię doznało ciężkich potłuczeń na ca-
 łem ciele i złamania nóżki. Wezwane pogotowie
 ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwi-
 zło dziecę w stanie groźnym do szpitalika św.
 Zofii.

(—) Potracony przez samochód wojskowy.
 Wczoraj przed południem najechał wojskowy sa-
 mochód na M. Ostrowskiego, listonosza, liczącego
 52 lat i potracił go tak silnie, że ten upadł raniąc
 się w nogi, pierś i głowę. Pogotowie ratunkowe
 udzieliło mu pierwszej pomocy.

(—) Ucieczka aresztanta. Żołnierzowi 83 pp.
 Józefowi Lukowskiemu zbiegł wczoraj wieczór o
 godz. 10 koło kościoła św. Elżbiety aresztant są-
 du wojskowego z Przemyśla, Mieczysław Weit.
 Aresztant zbiegł w kierunku ulicy Chocimskiej
 gubiąc się w ciemnościach miasta.

DOCENT UNIWERSYTETU
Dr. TADEUSZ WICZYŃSKI
 powrócił i ord. ul. Romanowicza 3 (położnictwo i cho-
 roby kobiece) 2156

Dentysta Władysław GOLDBERGER
 powrócił i przyjmuje jak dawniej. Lwów Sykstuska 15
 1872

Wiceminister wojny w „Pocisku“.

Lwów, 19. września.

W zakładach amunicyjnych „Pocisk“ gościł
 w celu ich zwizytowania i przyjrzenia się rozwo-
 łowi polskiej produkcji amunicyjnej, wiceminister
 wojny jen.-por. de Henning Michaelis wraz z adju-
 tantami por. Sołtanem i por. Piotrowskim.

Panu wiceministrowi towarzyszyli: szef de-
 partamentu broni, jen Kaczyński, pułk. Regnault,
 wybitny znawca wyrobu amunicyj i przedstawiciel
 misji wojskowej francuskiej, ppułk. Kiesz-
 niewski, szef wydziału amunicyjnego, maj. So-
 sabowski, szef wydziału przemysłu wojennego
 i wielu innych.

Wyjaśnienie szczegółowych udzielała dyrekcyo

W 5-tą rocznicę śmierci bł. p.

HENRYKA BÜRGERA

kadeta 80 pp.

poległego dnia 15 września 1916 pod Monfalcone, ddbędzie się Żałobne Nabożeństwo w poniedziałek 19 września o godz. 7 wieczorem w synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej, na które przyjaciel i znaiomych zaprasza — RODZINA. 2173

„Pocisku“ w osobach trzech swoich dyrektorów naczelnych: jen. Rodziewicza oraz pp. Leskiego i Wertheima.

Fachowe obejrzenie naszych zakładów amunicyjnych w pełnym ruchu w gronie specjalistów i znawców, wywarło na wszystkich nader dodatnie wrażenie, gdyż możemy dziś stwierdzić wbrew pogłoskom, rozsiewanym zazdrośnie przez naszych wrogów, w celu dyskredytowania polskiej siły zbrojnej i stanu jej uzbrojenia, iż przemysł amunicyjny w Polsce, jak to widać z wielkiego rozwoju „Pocisku“ jest na jak najlepszej drodze. Zdanie to nie tylko nasze, lecz i naszych sprzymierzeńców i profesorów-Francuzów, jak również wielu obcokrajowców, którzy mieli okazję zwiedzenia zakładów amunicyjnych na Pradze i oddziały ich w Rembertowie, gdzie jest wykonywany dział przemysłu amunicyjnego, wymagający oddalenia od miasta w celach bezpieczeństwa.

Wyróżnić należy tysiące maszyn, które wyrabiają amunicję, oraz najbardziej nowoczesnych urządzeń, przedstawia już obecnie miliardy, a kilka tysięcy robotników kwalifikujących się w swym zawodzie, stanowią podwalinę naszego przemysłu amunicyjnego i zapowiedź postawienia go na takim gruncie, aby w niedalekiej przyszłości armia mogła być całkowicie zaopatrzona u siebie w kraju.

Ekonomista.

PRZEDPOŁUDNIOWEJ GIELDY NIEOFIC. Lwów, 19. września.

Tendencja zniżkowa. Kursa walut spadły z wyjątkiem marek niemieckich i lei.

Dolary amerykańskie 4400—4425, jedynki i dwójki 4380—4385, dolary kanadyjskie 3150—3180, 1-ki i dwójki 3140 — 3145, marki niemieckie 42'50—43'00, setki 41'00—41'50 drobne 40'50—40'60, leje 41'00—41'50, drobne 40'00—40'50, czeskie korony 48'00—52'00, drobne 48'00 do 49'00, austriackie tysiączki 3200—4200, setki 340'00—420'00, 50-koronówki 200'00 — 210'00, 20-koronówki 35'00—38'00, 10-koron. 34'00 — 36'00, 1-ki i 2-ki 1'40—1'80 f., ruble 5-setki 2'25—2'60, setki 5'80—6'00, 25-rublówki 2'20—2'70, 10-rubl. 2'00—2'10, reszta drobnych od 1'00—1'60, dumskie tysiączki 70'00—75'00, dumskie 250 rb. 40'00—45'00, karbowanice 3'80—4'00, hrywny 10'50—10'60, franki franc. 260—280, funty szterl. 13500—14000.

Złoto: 20-kor. 18300—18500, 20-frankówki 17200—17500, 20-markówki 19200—19500, funty szterlingi 18000 — 18200, 10-rublówki 24500—25000, dolary 4300—4320.

Srebro: Korony austr. 280—290, floreny 740—750, ruble 1200—1220, kopiejki 5'00—5'20, dolary amerykańskie 2800—2850, połówki i ćwiartki 2750—2800, dolary kanał. 2200—2250, drobne 2100—2150, leje 265—270.

Kronika sportowa.

HAKOAH — POGOŃ 1:5 (0:2).

Lwów, 19 września.

Drużyna bielska, stojąca na drugim miejscu w okręgu bielskim, która rozegrała u nas dwa matche footballowe, pokazała nam grę, jeśli idzie o całość wcale ładną, technicznie dość wysoko stojącą. Zaprezentowała się natomiast ta drużyna

jak najgorzej ze strony — że tak nazwiemy — towarzyskiej. Po prostu drużyna ta zdradziła brak kultury sportowej, okazany w pierwszym rzędzie w stosunku do sędziego, a następnie w ciągłych próbach wszczynania awantur o urojone krzywdy, a już całkiem ośmieszyła się swoimi protestami co do straconych bramek, które uzyskane przez „Pogoń“ w całkiem prawidłowy sposób, nie mogły nikomu ani na chwilę nastęrczyć wątpliwości.

„Pogoń“ grała w zmienionym składzie. W bramce: Mietek, w obronie Olearczyk, Wł. Kuchar, w pomocy Gulicz, Bielak, Schneider, w napadzie Chrypiak, Garbień, Wacek, Bac, Tarczyński. Gra tej drużyny, zgoła nie przypominała nam jej gry z miesiąca lipca. Z wyjątkiem obu skrzydłowych pomocników i lewego łącznika, wszyscy inni gracze dużo na formie stracili. Przyczyn trudno dociec. Wszystko bowiem przemawia za tem, że drużyna w tym miesiącu winna była dojść do szczytu swojej formy, tymczasem od nieszczęśliwego matchu z „Makkabi“, „Pogoń“ z niesłychaną szybkością poczęła na formie tracić. I wczorajszy match, który przyniósł jej piękne zwycięstwo, nie wykażał bynajmniej, by drużyna już wróciła do swej dawnej formy. Jest pewna nieznaczna poprawa w grze, która jednak ma jeszcze szereg mankamentów doniosłej wagi. Nie widzieliśmy wczoraj tych dawnych składnych kombinacji środkowej trójki napadu, nie widzieliśmy również tych dawnych pewnych strzałów z każdej pozycji i odległości i nie widzieliśmy tej pewnej obrony, jaką miała „Pogoń“ w lipcu i sierpniu. Widzieliśmy natomiast bardzo słabą i niedostosowaną dla całości grę obu skrzydłowych, chaotyczne podawanie piłki przez środkową trójkę, oraz silne rezerwowanie się prawego łącznika, co dawniej nie miało miejsca. Kombinacja środkowej trójki, która była raczej hyperkombinacją, stwierdziła, że trójka gra bez systemu, że coś próbuje — ale to było bez skutku. Stosunek bowiem zdobytych bramek stanowczo nie odpowiada przeważnie „Pogoni“ pod względem technicznym, jak i pod względem temperamentu. Linia pomocy stosunkowo była najlepszą. Nowy środek pomocy p. Bielak, po odbyciu treningu z całą drużyną, będzie pożyteczną siłą. W obronie brak Ignarowicza był widoczny.

„Hakoah“ posiada kilka wybitnych jednostek, jak lewy back, środek pomocy, środek napadu i lewe skrzydło.

Gra w pierwszej połowie przeważnie otwarta, dostarczyła kilka momentów emocjonujących. W drugiej połowie, goście zmęczeni, przeważnie grali na swoim polu przy wybitnej przewadze „Pogoni“, która szeregu pozycji nie wyzyskała. Zmiana miejsc środka napadu z lewym łącznikiem nie wypadła korzystnie, gdyż środek napadu na tem miejscu ciągle robił „offside'a“, czem psuł grę.

Publiczność mimo chłodnej pory, dopisała. Sędziował p. Schneider.

„Hakoah“ — ZKS. 1:1 (1:1). W sobotę rozegrały match obie te drużyny, zakończony nierozegraną. „Hakoah“ wystąpił z graczami rezerwowymi. Pod koniec matchu sędzia p. Kaufman z powodu brutalnej gry wykluczył dwu graczy z „Hakoah“ i jednego z ZKS.

Pogoń III. — ZKS. II. 3:2 (3:1). Match o mistrzostwo klasy C. rozegrany w sobotę.

Pogoń III. — ZKS. II. 0:0. Match rewanż rozegrany w niedzielę.

Czarni — Lechia 3:1. „Slovan“ nie przyjechał. (h. b.)

Krwawa niedziela.

Lwów, 19. września.

Handlarz owoców, Antoni Gola, zamieszkały przy ul. Zielonej l. 89, zgłosił się wczoraj popoł. w stanie pijanym do Pogotowia ratunkowego celem zaopatrzenia mu rany na piersi, pochodzącej z przebicia. Po opatrzeniu rany Gola nie chciał opuścić lokalu Pogotowia ratunkowego i wszczął awanturę, wskutek czego musiano telefonicznie wezwać pomocy policji. To poskutkowało i Gola odjechał dorożką do domu.

Po drodze jednak postanowił wstąpić do kolegi swego, Zygmunta Strzelczuka, zamieszkałego przy ul. Zielonej l. 72, również handlarza owoców, z którym miał jakieś porachunki.

Drzwi mieszkania Strzelczuka zastał zamknięte. Wyważył więc je i wszedł do wnętrza. Spotrzegłszy leżącego na łóżku kolegę, rzucił się na niego i począł bić i kąsać. Żona napadniętego Zofia, wybiegła z mieszkania i poczęła wołać o pomoc. W tym czasie w obronie własnej Strzelczuk porwał siekiere i ostrzem

zranił ciężko w głowę i twarz swego pijanego przeciwnika, który odgrażał mu się, że musi go zabić.

W obawie przed karą Strzelczuk zbiegł z mieszkania, pozostawiając pijaka broczącego w krwi na podłodze.

Wkrótce wypadek ten dostał się do wiadomości policji i Pogotowia ratunkowego.

Policja spisała z żoną i świadkami protokół, a Pogotowie ratunkowe po prowizorycznym opatrzeniu rany odwiezło pijanego awanturnika w stanie nieprzytomnym do szpitala.

*

Również wczoraj w ulicy Skarbkowskiej jakiś pijak zranił w lewą rękę 26-letnią Maryę Skalkę, która szła ze swym narzeczonym. Powodem zajścia było to, że pijakowi nie podobało się, iż Skalkówna szła z narzeczonym. Wszczął więc awanturę, zranił dziewczynę, a następnie zbiegł w kierunku Wysokiego Zamku. Ranę Skalkównie opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Zdemaskowanie bandy złodziejskiej w Warszawie.

„Ulepszone“ metody kradzieży. — Złodziejka w roli piasunka. — Rewizya w składzie złodziejskim. — „Służące“ z transportem wytrychów. — Nadspodziewany połów warszawskiej policji kryminalnej.

Warszawa, 18. września.

(+) W ostatnich czasach jakaś dobrze zorganizowana banda złodziejska dokonała szeregu olbrzymich kradzieży, przyczem sprawcy tych kradzieży byli nieuchwytni. Od pewnego jednak czasu zauważono znaną na bruku warszawskim złodziejkę, Maryannę Grabarczyk, chodzącą ciągle z dzieckiem. Co dziwniejsze, że

dzieci te stale się zmieniały.

Zwróciło to uwagę agentów policji kryminalnej.

Zaczęto więc śledzić pannę Maryannę i stwierdzono, że chodzi ona do pewnej kamienicy przy ul. Strzeleckiej. Zarządzono w domu tym rewizję. Na skutek jej okazało się, że panna Maryanna wynajmowała niemowlęta,

by pod pozorem noszenia ich przenosić skradzioną garderobę. Miał to być sposób odwrócenia uwagi policji od siebie, któż bowiem mógł przypuszczać że ta kobieta z dzieckiem, bardzo często chorą i płaczącą, transportuje do składu złodziejskiego skradzione przedmioty.

W tym składzie złodziejskim zastano Maryannę Sarnowskiego, znanego policji „klawiszem“ (złodzieja mieszkaniowego), noszącego pseudonim „Wódeczka“. Prócz niego zastano również niebezpiecznego bandytę Józefa Jaworskiego.

W chwili rewizji zjawiły się dwie skromne, jakoby służące, odziane w białe, czyste fartuszki, z koszyczkami w ręku, w których znajdowało się:

24 kluczyków rozmaitego kalibru, 12 wytrychów, oraz drucik otwierający zamki systemu „Jal“.

Jedną z nich była Michalina Pokropińska, druga Genowefa Jaroszevska.

Przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizję i zastano dwóch złodziei. Jeden z nich był złodziejem kolejowym, drugi był już raz przed półtora rokiem schwytyany na bandytyzmie, zwarował i odesłano go do zakładu dla obłąkanych, skąd jednak pewnego dnia po wyzdrowieniu zdołał uciec. Nieszczęście chciało, że dostał się znowu pod klucz.

Zaznaczyć wypada, że banda ta nie weszła w stosunek z paserami, wołała bowiem bezpośrednio nandlować kradzionymi przedmiotami, uważając, że jest to i bezpieczniejsze i korzystniejsze.

Bandę osadzono pod kluczem.

Awanturiczny pijak. — W Pogotowiu ratunkowym. — **Włamanie do mieszkań kolegi.** — **Krwawa bójka.** — **Odstawienie ranionego pijaka do szpitala.** — **Jeszcze jeden napad.**

Elegant — złodziejem.

Zagadkowe kradzieże w hotelach w Warszawie. — Gość szuka pokoju o nieistniejącym numerze. — Trzynastka go zdradziła. — Rewizya. — Kosztowności w szufladzie. — Pod kluczem.

Warszawa, 18. września.

(+) Od kilku tygodni popełniano w hotelach warszawskich wiele kradzieży. Goście ho-

telowi okradani byli przeważnie z biżuterii i drogocennych przedmiotów. Policja nie mogła natrafić na ślad sprawcy, jakkolwiek była przekonana, że

kradzieże popełnia jedna ręka.

Pewego dnia w hotelu „Czeskim“ zjawił się jakiś elegancki jegomość a zapytany przez służbę kogo szuka, odpowiedział, iż ma interes do pokoju nr. 13. Służba odrzekła, iż pokoju o takim numerze w hotelu niema. Nieznajomy się ulotnił.

W kilka dni później w hotelu „Wiedeńskim“ okradziono

na przeszło półtora miliona marek obywatelkę z Małopolski p. Purzycką. Wówczas służba hotelowa przypomniała sobie owego elegant'a. Po porozumieniu się służby obu hotelów stwierdzono, iż w dniu kradzieży taki sam elegant był w hotelu „Wiedeńskim“.

Policja zwróciła uwagę na tajemniczego gościa hoteli i wykryto, iż jest nim

Stefan Zakrzewski,

były wywiadowca jednej z likwidujących się obecnie instytucji. Podczas rewizji przedsięwziętej w mieszkaniu jego znaleziono w biurku otwierającym się zapomocą specjalnego mechanizmu

mnóstwo brylantów i biżuterii,

w tem i biżuterię p. Purzyckiej.

Eleganta osadzono pod kluczem.

Handlarka mlekiem w Ciechocinku — złodziejką.

Tajemnicze kradzieże u kuracuszów. — Aresztowana handlarka mlekiem. — Ujęta przyznała się do kradzieży. — Rzeczy odwoziła do zięcia. — Rewizya. — Wykrycie brylantów, złota i srebra.

Ciechocinek, 19. września.

(+) W pierwszym i drugim sezonie kąpielowym w Ciechocinku okradano kuracuszki w tajemniczy sposób, zabierając im z mieszkań przeważnie

biżuterię i ubrania.

Mimo usilnych starań nie można było natrafić na ich ślad.

Pewnego dnia aresztowano handlarkę mlekiem. Dochodzenia stwierdziły, iż ona jest sprawczynią tajemniczych kradzieży.

Badana przyznała się, że

kradła rzeczy kuracuszom,

do których przynosiła mleko. Następnie rzeczy kradzione wywoziła do zięcia zamieszkałego w Łodzi.

Zarządzona w mieszkaniu jego rewizya ujawniła mnóstwo brylantów, złota, srebra wartości kilku milionów marek.

Odebrany łup poszkodowani poznali.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

Montesyon. Prakt. Kursy księgowości Z. OLSZEWSKIEGO — Kurkowa 38. rozpoczynają 3 października b. r. nowy wieczorny trzy miesięczny: 1) Kurs bankowy (specjal. działów księgowości) miejsc 13. Warunek przyjęcia znajomość zasad buch. podwójn. 2) rachunkowości państwowej (dla za- najęte. system. korespond). 3. Kurs stenografii polskiej. — Wpisy do 25-go b. m. od 3—6 po. poł. 2127

W gimnazjum żeńskim (z prawem publiczności) Cypryany Brückówny wprowadza się w IV klasie matematyczno-przyrodniczy program 5-o klasowego gimnazjum wyższego (z językiem łacińskim i francuskim nadobowiązkowo). Informacje od 3—4. Sakramentek 32. 1999

POSADY I PRACE

Panny zdolne, pod ręczno i dziewczynki do nauki przyjmie pracownia sukien St. Olszkiej, ulica Hkmana Opata 12. 2003

Rachmistrz, kontroler i energiczny leśniczy, potrzebni od października b. r. Reflektanci nadesłać własnoręczne odpisy świadectw pod „Z. D. T.“ poczta Tyśmienica. 2137

Zdolnego buchaltera poszukuje firma „Kosmos“, skład maszyn rolniczych J. Starkman, Lwów, Gródecka 47. Oferty tylko pisemne. 1973

Panna z dobrze sytuowanej rodziny, z wyższą szkołą handlową, egzaminem rządowym z buchalterii — poszukuje praktyki w handlu galanteryjnym we Lwowie. Zgłoszenia pod „Handel“ za kwitem inserat. „Gazeta Wieczorna“. 2085

Dyrektor

Instytucji handlowo-przemysłowej poszukuje 2 lub więcej pokoi z kuchnią i komfortem, umeblowane lub bez. Łask. zgłoszenia do Admin. „Porannej“ pod „Dyrektor“. 1796

MIESZKANIA, LOKALI, SKLEPI

Zamienię mieszkanie z komfortem we Wiedniu na takie samo we Lwowie. Bliższa wiadomość: Firma Cechulski, Lwów, Legionów 5. 2162

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Poszukuję kupna, dzierżawy lub zarządu aptek, ewent. przystąpię z kapitałem do spółki. Zgłoszenia pod „Apteka“ do „Małopolskiej Reklamy“, Kopernika 16. 2148

Wapiennik na zachód od Lwowa 4 klm. od stacji kolejowej do zamiany na realność we Lwowie. Bliższych informacji udziela Dr. Michał Engel, adwokat we Lwowie, Batorego 6, l. p., zastępca właściciela wapiennika. 2149

Dom w Brodach korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Supińskiego 28, II. p. 2147

Fortepian lub pianino natychmiast kupię, Dolkowski, Zimorowicza 6. 2150

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy, Rudolfa Neuwalta, Lwów, Balonowa 3. 1818

Palto zimowe czarne przedwojenne tanio sprzedam. — Żółkiewska 113 l. p. przez ganek na lewo, godz. 3—5 po poł. 1979

Kamienie młyńskie, Walce, Kasprzy, Pytle, Elewatory dostarcza bezzwłocznie „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 511

TROTY tartaczne lub stolarskie kupuje wagonowo firma „PION“, Lwów, ulica Lwowska l. 48. Telefon 476. 2117

Znaczki

ZAGRANICZNĄ Kupno — Sprzedaż Wydawnictwo czasopisma „FILATELISTA“ — Centrala Międzynarodowego Związku filatelistów i korespondentów „Unia“

EDG. A. SZCZERRAN I Z. CZYZEWSKI, Lwów, ul. Zielna 30. 2012

Natychmiast tanio do sprzedania **AUTO 4-ro osobowe** 45 HP., marki „Overland“. SEMCZYŻYŃ, Lwów, Rynek l. 36. 2008

Karbidowe lampy

rowerowe, ręczne, straganiarskie i stołowe palniki oraz karbid na wagę hurtownie i detalicznie, poleca

JAKÓB ROSENMAN, LWÓW, ulica AKADEMICKA l. 26. 1978

MOTORY

benzynowe marki „KÖRAUS“, przewożne, o sile 6 HP., nowe dostarcza natychmiast ze składu Biuro techniczne 1943 Kraków, Długa 74

wystawiam na Targach Wsch. we Lwowie.

Książki

nadzwyczaj ciekawej treści. Katalog ilustrowany darmo wysyła: Wydawnictwo „Świt“, Warszawa, Piękna 25. Na przesyłkę dołączając znaczek pocztowy. 1861

Rowery stare

oraz płyty gramofonowe mogą być polamane, płacę po 85 Mk. za sztukę. **JAKÓB ROSENMAN,** Lwów, ul. Akademicka l. 26. 1494

LAMPY naftowo-żarowe i wagonowe gazowe KUCHENKI „PRIMUS“

oraz wszelkie części do wszystkich systemów lamp wyrabia 2133

Polska fabryka wyrobów metalowych **P. ULBRYCH** Warszawa Żytnia 20.

Dla Eksporterów i Odbiorców krajowych dostarczamy natychmiast najlepszą 1145

PAPE DACHOWA I ASFALT

hurtownie i detalicznie. CENY KONKURENCYJNE.

Fabryka papy **W. ŻARLIŃSKI,** Stanisławów, Sapieżyńska 10. Telefon 130.

ROZMAITE

Skradzione dokumenty wojskowa na nazwisko Wiesława Kliszca unieważniam. 2151

Unieważniam skradziony mi dnia 26 lipca dokument zwolnienia z wojska na nazwisko Józefa Gnapsa. 2161

Pierwszorządny technik dentystyczny

z kompletnym urządzeniem poszukuje lekarza na prowincji lub we Lwowie celem zawarcia spółki. Zgłoszenia pod „Lekarz“ do Biura dzienników i ogłoszeń Scherera, Pasaż, Hausmana 9. 2155

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych Dr. A. NADEL

ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop. Lwów, pl. Halicki 7. 2114

Wyciąć i przechować

Jadę do Lwowa na Targi Wschodnie

i nie wrócę, nie poznawszy się z Grupą VIII. stanowisko 15. 2081

ROZCZYN ŻYWICY KUMARON (Kumarenharzlösung), ŻYWICA KUMARON (Kumaronharz), TER LAKOWY do żelaza (Eisenlack), NAFTALINA czyszczona biała (Schuppenaftalin), NAFTALINA nieczyszczona (Pressnaftalin), KRESOL jakoteż wszelkie inne produkty chemiczne i terowe można nabyć z wywozem do Polski

z FABRYKI PRODUKTÓW CHEMICZNYCH Juliusza RUETGERSA w Wilkowicach
u generalnego zastępcy na Polskę 2134
Markusa Sterna, Kraków, Dietłowska 66

Sprzedam 180 morgów ziemi

z dobrymi budynkami w powiecie Kamioneckim, 40 klm. od Lwowa, za cenę po 40 dolarów za morg. Wiadomość w biurze dzienników S. Sokółowskiego, Lwów, Jagiellońska 7, pod „Polak”.
2163

Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 1.

dostarcza wagonowo **ŻELAZO** pochodzenia Krajowego, przy krótkich terminach dostawy. 1394

DLA REKLAMY

sprzedajemy po cenach hurtownych **ŻAKIETY, SWEATERY MĘSKIE, POŃCZOCHY, SZALE i CZAPE-CZKI KIMONOWE.**

DOM POŃCZOCH
UL. JAGIELLOŃSKA 11

KOMUNIKAT.

Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że od 22 września 1921 sklepy miejskie i wszystkie dotychczasowe miejsca sprzedaży sprzedać będą wyłącznie chleb z mąki pytiowanej żytniej w cenie po 100 marek za bochenek o wadze 1 kg.

P. T. Kupców sprzedających chleb miejski wzywa się, by się zechcieli zgłosić w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym celem wykupna asygnaat we wtorek dnia 20 września 1921.

Zarazem zawiadamia się, że sklepy miejskie sprzedają wszystkim konsumentom grysik kukurudziany po 48 marek, a mąkę kukurudzianą po 30 marek za litr. 2172

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Wypożyczalnia książek

VITA

Lwów, Pasaz Hausmana 6. I. p.

Zwyż 20.000 tomów na jeon dziszych iut rów. Dział no ości znacznie rozszerzony i udoskonalony. Waru bonamentu przystępne. Kupuje wy ksi oraz całe księgozbiory. — Sz, zedajemy, ałki wyłączone. Organizm iemv wy oży ie na nr wi cy. 152

Papier szmerglowy 1987
(Glaspapier)

Papier do czyszczenia strzelb

Płótno szmerglowe

Płótno Ruby (Rubleinen)

Płótno do czyszczenia strzelb

w pierwszorz. niemieckim gatunku dostarcza

Oesterreichisch-amerikanische

Schleifmaterialien-

Geellschaft Ernst

Hahn & Co. Wien VII

Jen. przedstawiciel na

Lwów i Wsch. Galicję:

Fl. Krause, Lwów,

S'arbrowska 35.

CZAS

ODNOWIC

PRZEDPŁATĘ!

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, pl. Maryacki 10.

poleca

Pługi i Kultywatory

Sieczkarnie

Młocarnie ręczne

Młocarnie kieratowe

Kieraty

Młynki do czyszczenia zboża

Prasy do siana i słomy

wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze. 1875

Zarząd Pryw. Gimnazjum realnego z prawem publiczności w Borysławiu ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę urzędnika administracyjnego i sekretarza gimn.

Warunki wymagane: 1) Egzamin dojrzałości ze szkoły średniej; 2) Znajomość teoretyczna i praktyczna rachunkowości (buchalterii); 3) Praktyka w zakresie zajęć administracyjnych. — Pożądane: Studya uniwersyteckie, prawnicze lub filozoficzne. — Do posady tej przywiązane są pobory urzędnika państwow. VIII. stopnia płacy z 75% dodatkiem lokalnym, pomieszkanie ze światłem i opalem w naturze lub rełutum. — Podania udokumentowane nadsyłać do 1 października b. r. 2164

Dla krów mleszny WAKCYRYNA

zwiększa wydajność dobrego mleka z dużą zawartością tłuszczu, a przez to samo otrzymuje się znacznie więcej masła. Chroni od chorób i wpływa na ogólny wygląd i wagę krów. Dodawajcie stale do paszy krowom „WAKCYRYNE”, a będziecie mieli dużo dobrego mleka i masła. — Sprzedaj w aptekach, składach aptecznych i spółkach roln. **Główny skład w aptece Wągrowskich i Kadecza, W rszawa, Chłodna 15.** Wysyła się za zaliczeniem pocztowym. 2132

BIEŁIZNĘ DO SZYCIA

przyjmuje

Szwalnica przy ul. Teatyińskiej 1A

codziennie do godz. 5. 1603

Syndykat Rolniczy

Lwów — plac Maryacki L. 10

Kupuje 212)

ZIEMNIAKI

z dostawą natychmiastową i późniejszą.

MEBLE

pierwszorzęd. jakości, własnego wyrobu poleca 2154

SKŁAD MEBLI Jakób SEINFELD

Lwów, Sykstuska 2 (w podwórzu).

„AREKO”

Towarzystwo dla sprzedaży produktów chemicznych i technicznych z o. p.

Wiedeń II, Kärtnerring 2

Adres dla telegr. Aceton Wien. Telef. 50-4-27, 12-63/IV **Chemikalia, dla wszelkich gałęzi przemysłu i gospodarstwa rolnego, farby, surowce, garbniiki itd.** 1674

Węgiel

o najwyższej zawartości kal. ryczej, krajowej kopalni „LIBIAŻ”, sprzedaje wagonowo dla przemysłu, rolnictwa i Instytucji publicznych do każdej stacji Wschodniej Małopolski, firma

GUSTAW FRIEDMAN
w Lwowie, ul. Chocimska 9. 2153

Panie!

pragnące zachować czystą i piękną cerę używaj tyko 2129

Pudru i Kremu „ADA”

wolnego od tłuszczu i usuwającego zmarszczki. Do użycia w dzień. Żądać wszędzie. — Fabryka chem-kosmet „FENOMEN”, Kraków, Długa 1. 50

METALE

miedź, mosiądz, bronz w szmelcu, stare żelazo, maszyny połamane i inne metale skupują Zakłady dla Przemysłu Metalowego 2124

SCHWARTZ I PŁATEK

Lwów, ul. Łyczakowska 108. Tel. 477.

Na wolne posady

buchalterów, korespondentów i t. p. poleca siły fachowe rząd konces. Kurów księgowości

Z. Olszewskiego, Kurkowa 38.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste od 3—6 po poł.



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL” farm. labor. „Ap. Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolską f. „OZON”, Hurtownia materiałów aptecznych Lwów, Kollataja 8. Również hurtowo do nabycia: P. Miłkołach i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 1235